№ 164. Dnia 26 lipca. WTOREK. Dnia 14 (26) lipca 1892 r. Rok IX.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 26. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: Anny Matki N. M. P.
Jutro: Natalii M.
Wschód słońca o godz. 3 m. 44. Zachód o godz. 8 m. 22
Długość dnia godz. 16 m. 38. Ubyło dnia godz. 0 m. 4

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 9 (514 c).
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zamówienia — nie będą zwracane.

IMIENNY UKAZ NAJWYŻSZY
do Senatu Rządzącego.

Wobec tego, że minęła konieczność dalszego utrzymania zastosowanego w roku zeszłym, z rozkazu Naszego, środka ograniczającego wywóz okowity za granicę, uznaliśmy obecnie za odpowiednie pozwolić na wydawanie bezakcyzowego potrącenia za okowitę wywożoną za granicę, w wymiarach, ustanowionych prawem z dnia 27 maja 1891 r., dla transportów, które będą zaopatrzone w świadectwa na komorach od 15 lipca roku bieżącego.

Senat Rządzący, celem wprowadzenia w wykonanie tego Ukazu Naszego, niezawiedzie wydać odpowiednich rozporządzeń.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano

ALEKSANDER.

W Peterhofie
4 lipca 1892 roku.

(„Prawit. wiestnik").

Zwrot cła.

Ważna dla przemysłowców naszych kwestya zwrotu cła od bawełny i materyałów farbierskich przy wywozie tkanin bawełnianych za granicę jest już ostatecznie załatwioną. W n-rze 27 „Wiestnika finansów" znajdujemy następujące rozporządzenia:

A.

Najwyżej zatwierdzona d. 10 (22) czerwca 1892 r. uchwała rady państwa—*o wywozie tkanin bawełnianych za zwrotem cła od materyałów surowych.*

Rada państwa, w połączonych departamentach ekonomii państwowej i praw, oraz na zebraniu ogólnem, rozpatrzywszy wniosek ministra skarbu o wywozie tkanin bawełnianych ze zwrotem cła od materyałów surowych—uchwaliła:

I. W uzupełnieniu praw dotyczących postanowić:

1) Dla ułatwienia wywozu tkanin bawełnianych ze zwrotem cła od materyałów, użytych do ich wyrobu, zezwala się na poddawanie towarów tego rodzaju rewizyi celnej w fabrykach i składach towarowych.

2) Fabrykanci i kupcy, chcący korzystać z tego pozwolenia (art. 1), zwracają się z prośbą do departamentu celnego za pośrednictwem najbliższej instytucyi doradczej dla spraw handlu i przemysłu, która wniesie do miejscowej kasy rządowej, na żądanie departamentu, sumę potrzebną na pokrycie kosztów rewizyi celnej, licząc po 2,500 rs. rocznie na każdego z kontrolerów celnych, wyznaczonych przez departament (art. 3). Sumy te wnoszą się z góry za cały rok i nie zwracają się w żadnym wypadku. Podział tych sum na zainteresowanych fabrykantów i kupców pozostawia się im samym w porozumieniu z instytucyą doradczą, która wniosła sumy do kasy rządowej.

3) Rewizya celna przeznaczonych na wywóz towarów bawełnianych w fabrykach i składach towarowych powierza się kontrolerom celnym pod ogólnym nadzorem urzędników wydziału celnego, według wyboru dyrektora departamentu celnego, a w miejscowościach, gdzie niema instytucyj celnych—pod nadzorem urzędników akcyzy, według wyboru miejscowych zarządzających poborem akcyzy. Liczbę kontrolerów w każdej miejscowości określa dyrektor departamentu celnego.

4) Kontrolerów celnych (art. 3) wyznacza dyrektor departamentu celnego z pośród osób, posiadających wyższe wykształcenie techniczne. Przy obejmowaniu urzędu, kontrolerzy celni składają przysięgę na ogólnych zasadach i dopóki sprawują urząd, korzystają z praw służby rządowej, z wyjątkiem praw do rang wyższych i do emerytury. Wynagrodzenie wypłaca się im z sum wskazanych w art. 2, w wysokości, określonej przez dyrektora departamentu celnego, z tym warunkiem, żeby nie przewyższało dwóch tysięcy rubli rocznie.

5) Kontrolerzy celni mogą być wysyłani do fabryk i składów towarowych, znajdujących się poza obrębem miejsc stałego ich zamieszkania, z decyzyi osoby, której dyrektor departamentu celnego powierzy ogólne zawiadywanie rewizyą celną przeznaczonych do wywozu tkanin bawełnianych poza obrębem instytucyj celnych. Przy takich wyjazdach kontrolerzy celni otrzymują dyety w wymiarach określanych przez dyrektora departamentu celnego, odpowiednio do kosztów, spowodowanych przez wyjazd.

Uwaga. Sumy potrzebne dla pokrycia wydatków na dyety kontrolerów celnych wnoszą zainteresowani fabrykanci i kupcy do miejscowej kasy rządowej, za pośrednictwem odpowiedniej instytucyi doradczej dla spraw handlu i przemysłu.

6) Wynagrodzenie dla osób, którym powierzone jest ogólne zawiadywanie, nadzór i prowadzenie ksiąg rewizyi celnej towarów bawełnianych, wyznacza się, według uznania dyrektora departamentu celnego, z reszty sum wskazanych w art. 2.

7) Na kontrolerów celnych wkłada się obowiązek: a) ciągłej obecności przy opakowywaniu towarów bawełnianych, przeznaczonych na wywóz, ważenia ich, a także oznaczania ich gatunku; b) nakładania na każdą sztukę wywożonego towaru, obok fabrycznego, celnego stempla; c) dopilnowania, aby ambalaż nałożony był w ten sposób, iżby bez jego uszkodzenia nie mógł być zamieniany towar w nim zawarty; d) nałożenia plomby celnej na każdą pakę towaru, i e) wydawania świadectw o liczbie, wadze rzeczywistej i gatunku wywożonych pak towaru.

8) Świadectwa kontrolerów celnych (p. e art. 7) przedstawiają się w pogranicznych komorach wywozowych przy wywozie przez nie towarów bawełnianych. Komory, po sprawdzeniu liczby i wagi pak towaru i po przekonaniu się o nieuszkodzeniu opakowania, tudzież o całości plomb celnych, wydają, odpowiednio do świadectw kontrolerów, kwity zaliczeniowe na spłatę cła od bawełny, sprowadzanej z zagranicy (art. 2 Najwyżej zatw. 3 (15) lutego 1892 r. uchw. rady państwa), przystępując do powtórnej rewizyi tylko w razie zaginięcia lub uszkodzenia plomb, albo też uzasadnionego podejrzenia, że zadeklarowane do wywozu paki towaru są podstawione lub zamienione.

9) Towary bawełniane, przedstawione do wywozu w pogranicznych komorach wywozowych bez świadectw kontrolerów celnych (p. e art. 7), poddają się rewizyi celnej na zasadach ogólnych. Kwity zaliczeniowe na te towary wydają się przez komory po nałożeniu na każdą sztukę towaru, obok fabrycznego, celnego stempla. Na towary niezaopatrzone w odpowiednie stemple fabryczne (art. 160 I nast. ust. przem. fabr., Zbiór praw t. XI cz. II, wyd. 1887 r.) nie wydają się kwity zaliczeniowe.

10) Ministrowi skarbu pozostawia się rozstrzyganie wszystkich kwestyj i nieporozumień, mogących wyniknąć przy stosowaniu niniejszego prawa, również wydawanie, w rozwinięciu i wyjaśnieniu tegoż prawa, obowiązkowych dla wywożących towary bawełniane ogólnych instrukcyj i oddzielnych postanowień, z warunkiem, żeby te instrukcye i postanowienia były przedstawione senatowi rządzącemu do opublikowania.

II. Sumy, wpływające od instytucyj doradczych dla spraw handlu i przemysłu (art. 2 i nw. do art. 5 działu I), zaliczają się do specyalnych ch funduszów ministeryum skarbu, a w s zczególności departamentu celnego, na pokrycie kosztów dopełniania w fabrykach i składach towarowych rewizyi celnej przeznaczonych do wywozu towarów bawełnianych i wydawania dyet kontrolerom celnym.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Drogi żelazne.

× Dyrektorem szkoły technicznej kolei terespolskiej, na miejsce dotychczasowego inspektora szkoły, p. Dynowskiego, mianowany jest były naczelnik szkoły technicznej kolei tambowsko - saratowskiej, p. Demosfenow.

× „Prawit. wiestnik" donosi, że dyrektor towarzystwa kolei nadwiślańskiej z ramienia ministeryum komunikacyj, ks. Chiłkow, mianowany jest naczelnikiem kolei orłowsko-griaźskiej; pełnienie obowiązków na wakującej posadzie dyrektora kolei nadwiślańskiej z ramienia ministeryum powierzono rz. r. st. Maslennikowi, dyrektorowi z ramienia ministeryum na kolei baltyckiej, z pozostawieniem go przy poprzednich obowiązkach. Naczelnik magazynów kolei kursko-charkowsko-azowskiej, inżynier technolog von Mejer, mianowany naczelnikiem głównych warsztatów na kolei warszawsko-terespolskiej; wiceinspektor i inspektor okręgowy pierwszego okręgu inspekcyi kolei warszawsko - wiedeńskiej, nadwiślańskiej, łódzkiej i iwangrodzko-dąbrowskiej, inżynier komunikacyi Hirszing, mianowany członkiem ogólnej komisyi okręgu warszawskiego komunikacyi, oraz inspektorem szos tego okręgu.

× Podług budżetu ministeryum komunikacyj na rok 1892, koszt utrzymania inspekcyj dla nadzoru nad kolejami prywatnemi był określony na 515,751 rs. Obecnie, gdy inspekcye miejscowe są zniesione, osiągnięte przez to oszczędności będą przeznaczone na powiększenie funduszów innych centralnych i miejscowych instytucyj kolejowych, na które, podług tegoż budżetu na rok 1892, było wyasygnowanych tylko 20,076 rs.

× W uzupełnieniu przepisów o dozorze sanitarnym nad przewozem zwierząt domowych, ministeryum komunikacyj w okólniku do dróg żelaznych przesyła wykaz stacyj, na których urządzone być mają pomieszczenia dla weterynarzy. Na drogach miejscowych stacye takie znajdować się będą na drodze nadwiślańskiej: Warszawa, Lublin, Chełm, Nowo Aleksan-

---

51)

Justyn Mc. Carthy.

DZIEWICA ATEŃSKA.

Przekład z angielskiego W. R.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 162*).

— Czyś przestąpił granicę wbrew nakazowi Margaritesa?— pytał Gillow — czy też on was zostawił na łup wrogowi? To musi być wyjaśnione. Mac Murchad zginął, ktoś drugi też słyszę śmiertelnie był ranny, kilku mniej niebezpiecznie, a wy wszyscy mogliście być zabrani do niewoli. Jeżeli tam walczyć miano, dla czegoż ja tam nie byłem? A jeżeli nie miało być walki, czemu przestąpiliście granicę? Tu gdzieś kryje się zdrada, a na Jowisza niejeden z nas ma podejrzenie.... wyjaśnić muszę wszystko, chociażbym samego króla prosić miał o sąd wojenny, czy honorowy, czy coś takiego.

— Istotnie, to rzecz poważna—z powagą zabrał głos Vlachos. — Mówią, Clevelandzie, że ty i twoi ludzie dla jakichś powodów byliście zdradzeni. Słyszałem to w cukierniach i na ulicy. Porównują daty i zrozumieć nie mogą dla czego was nie uprzedzono, kiedy tyle jeszcze było czasu. Mówią też, że jesteś, półkowniku, za szlachetny, aby posądzać kogo, lub wyjawić swoje podejrzenia, a jednak kryje się tu jakaś tajemnica, która musi być wyświetlona.

— Jeżeli ty, Clevelandzie, zniesiesz spokojnie to wszystko— zawołał Gillow — ja tego nie ścierpię. Pójdę do samego króla, nie odmówi przecież posłuchania angielskiemu żołnierzowi. Słyszałem, że Margarites zajął ma jakiś ważny urząd, lecz przysięgam wam, panowie, że go nie osięgnie, zanim wszystkiego nie wyjaśni. Mac-Murchada krew ciężyłaby mi na sumieniu, gdybym prawdy nie odkrył.

— Zgaduję, pułkowniku, że mógłbyś pan wiele powiedzieć, gdybyś chciał tylko — zrobił uwagę Lovejoy.

— Panowie — odparłem spokojnie — nie mogę dziś jeszcze słowa powiedzieć w tej kwestyi. Nie widziałem się z mr. Margaritesem, nie mam od niego żadnych wyjaśnień ustnych lub piśmiennych. Najwcześniej jak będę mógł zażądam odeń takowych i nie wątpię, że wtedy wszystko wyjaśnionem będzie. Mam prawo spodziewać się tego, wszyscy, panowie, spodziewać się tego mamy prawo.

— Jeżeli pan chcesz żądać wyjaśnienia, to co innego — zauważył Gillow — panu pierwszemu służy to prawo.

— Skorzystam też z niego, a sądzę, pułkowniku Gillow, że Margarites'owi równie śpieszy się dać mi wyjaśnienie, jak mnie posłyszeć takowe.

— Mnieby się bardzo śpieszyło, gdybym był na jego miejscu. I tak już zbyt długo każe czekać. Tych greków to trzeba znać, oni inaczej zapatrują się na wiele rzeczy.. wybacz pan — zwrócił się do Vlachosa — nie miałem na myśli ogółu pańskich współziomków, lecz przecież wszędzie różni ludzie bywają.

— Dżentelman na całym świecie jest dżentelmanem — odparł mr. Vlachos — a bezwątpienia nie każdy grek jest nim, lecz i wielu anglików na miano to nie zasługuje.

— Nie słyszałem o takim — mruknął przez zęby Gillow.

— Przyznasz mi, Clevelandzie — zwrócił się Vlachos do mnie — jeżeli coś się stanie, że ostrzegałem cię, a tyś rad słuchać nie chciał.

— Przyznaję, mr. Vlachos, żeś mnie zawsze ostrzegał.

— A więc, panowie, zostawmy na teraz całą sprawę Clevelandowi — zabrał głos Gillow — możemy być spokojni, że on całą historyę wyświetli; jeżeli okaże się, że zdrady nie było, tem lepiej dla wszystkich, w przeciwnym razie... niedokończył zdania i zaczął gwizdać.

Czasu nie miałem do stracenia. Napisałem do Margarites'a, żądając ponownie widzenia się z nim w celu, jak zaznaczyłem co do zasięgnięcia wyjaśnień do udzielonych nam instrukcyj przestąpienia granicy.

List ten oddałem Aristobulosowi z poleceniem wręczenia go Margarites'owi w domu lub gdziekolwiek bądź, słowem niewracania aż polecenia nie wypełni.

Dzień, ten spędziliśmy bardzo wesoło. Całe nasze hotelowe towarzystwo rozjeżdżało się, wszyscy dziennikarze i korespondenci nie mieli tu nic więcej do roboty, urządzono więc wspólny obiad, po nim śpiewy, żarty, słowem wesołość panowała niekrępowana.

Koło dziewiątej wieczorem wysunąłem się niespostrzeżony, chcąc zobaczyć, czy Aristobulos nie wrócił. W sam raz spotkałem go w sieni. Wieści przyniesione przezeń były dość ciekawe. Margarites wrócił przed półgodziną, a gdy mu Aristobulos list mój wręczył, przeczytał go dwa razy z niezadowoloną miną, poczem zapytał gdzie jestem. Usłyszawszy, że jestem w wesołej kompanii, zrobił uwagę, iż prawdopodobnie przeszkodzić sobie nie będę chciał, jutro więc da mi odpowiedź. Poczem wsiadł do powozu i pojechał na miasto. Aristobulos, chcąc dobrze spełnić swoją misyę, śledził go i poszedł do zamku królewskiego, lecz nie zastawszy tam powozu Margarites'a, zawrócił do mieszkania pani Rosaire, gdzie istotnie ujrzał stojący przed domem powóz.

— I myślę — zniżonym głosem dodał Aristobulos — że jeżeli pan pułkownik pragnie się z nim widzieć, najlepiej dziś jeszcze pójść do pani Rosaire.

Podzielałem w zupełności zdanie wiernego sługusa i, bez zwłoki czasu, wyszedłem na miasto.

(*D. c. n.*).

drya i Nowogieorgiewsk; na terespolskiej: Siedlce; na wiedeńskiej: Piotrków i Częstochowa; na bydgoskiej: Włocławek; na petersburskiej: Grodno, Wilno, Kowno, Psków, Ługa i Dynaburg.

× W № 63 „Zbioru praw" ogłoszono uchwałę rady do spraw kolejowych, mocą której przewóz koni pojedyńczemi sztukami lub w wagonach może odbywać się nietylko w pociągach towarych, lecz także, o ile okaże się to możliwem, w pociągach pasażerskich.

Handel.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą w formie pogłoski, że wywóz żyta i otrębów dozwolony będzie od 19 sierpnia.

Oszczędność.

× Otwarto kasę oszczędnościową pocztowo-telegraficzną w osadzie Ciechocinek, guberni warszawskiej, pow. nieszawskiego.

Poczty i telegrafy.

× Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że w przesyłkach, wypraw ianych do Rumunii, zabrania się przesyłać: gałganów, kawałków materyj, starej odzieży, używanej bielizny stołowej i starych futer.

Rolnictwo i przemysł rolny.

× Zatwierdzono ustawę kijowskiego towarzystwa zachęty przemysłu rolniczo-gospodarczego.

Wystawy.

× Z Penzy donoszą, że towarzystwo rolnicze Rosyi południowo-wschodniej postanowiło w roku przyszłym urządzić wystawę bydła rasowego i wyrobów drobnego przemysłu na wzór wystawy w roku 1890-tym.

Z MIASTA.

Inauguracya sekcyi rzemieślniczej. W piątek wieczorem, d. 22 b. m., odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie sekcyi rzemieślniczej przy tutejszym oddziale towarzystwa popierania przemysłu i handlu, której otwarcie postanowione zostało na ostatniem walnem zebraniu oddziału. Wszyscy zapisani członkowie nowej sekcyi stawili się w komplecie.

Po odczytaniu regulaminu obowiązującego sekcyę przez delegowanego ze strony zarządu oddziału, p. Wścieklicę, zebrani przystąpili do wyboru członków biura sekcyi i zaprosili jednogłośnie na przewodniczącego p. Edwarda Modrowa, na jego zastępcę p. Teodora Jeziorskiego i na sekretarza p. Władysława Wścieklicę. Z powodu letnich feryj, sekcya postanowiła odłożyć rozpoczęcie swej działalności do miesiąca września. Na omawianem posiedzeniu wstępnem zapadła tylko jedna jeszcze uchwała, a mianowicie: na wniosek przewodniczącego, p. Modrowa, starsi zgromadzenia tkaczy, blacharzy, malarzy, piekarzy, murarzy, zdunów, cieśli, ślusarzy, krawców, szewców i rzeźników postanowili zaprenumerować pojedynczym egzemplarzu „Gazety rzemieślniczej" dla zaznajomienia z nią członków rzeczonych cechów i rozszerzenia jej czytelnictwa. Sympatyczna ta uchwała dobrze mówi o zapatrywaniach członków sekcyi na jej zadania.

Z towarzystwa dobroczynności. Zarząd łódzkiego chrześciańskiego towarzystwa dobroczynności ogłasza, że tygodniowe wsparcia pieniężne, które tylko na zasadzie uprzedniego sprawdzenia udzielane bywają, otrzymuje obecnie 413 osób, a mianowicie: w rewirze I-ym: katolików 70, ewangelików 23, prawosławnych 2, razem osób 95; w rewirze II-im: katolików 75, ewangelików 39, razem osób 114; w rewirze III-im: katolików 62, ewangelików 55, razem osób 117; w rewirze IV-ym: katolików 51, ewangelików 36, razem osób 87. Oprócz tego, w nadzwyczajnych wypadkach udzielane są jednorazowe wsparcia w wysokości do 5 rs.

W domu przytułku, gdzie schronienie znaleźć mogą tylko takie osoby, które przynajmniej lat 5 w Łodzi mieszkają i które dosięgnęły 50 lat wieku, znajduje się obecnie: katolików mężczyzn 13, kobiet 16, razem 29; ewangelików mężczyzn 16, kobiet 26, razem 42. Ogółem więc znajduje się w przytułku: mężczyzn 29, kobiet 42, razem 71 ubogich.

Pogrzeb. W sobotę nad wieczorem liczny orszak pogrzebowy odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki budowniczego m. Łodzi, akademika Cesarskiej akademii sztuk pięknych w Petersburgu, ś. p. Hilarego Majewskiego. Urodzony w Radomiu w roku 1829, ś. p. Hilary Majewski pełnił początkowo obowiązki budowniczego powiatu radomskiego, następnie zajmował się praktyką prywatną w Warszawie, a nominacyę na budowniczego m. Łodzi otrzymał w roku 1872. W ciągu dwudziestuletniego tutaj pobytu wzniósł wiele okazałych budowli.

Spadki. Łódzki wydział hipoteczny ogłasza o następujących spadkach: 1) po śmierci Pauliny Eisert, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łodzi pod nr. 742; 2) po Franciszce Staehlewskiej, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łodzi pod nr. 147; 3) po Henryku Fidlerze, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łodzi pod nr. 1435; 4) po Lebrechcie Keilichu, właścicielu nieruchomości w Łodzi pod nr. 1083, 1083a i 1144; 5) po Gustawie Hessnerze, właścicielu nieruchomości pod nr. 1442 i 1443; 6) Karolu Ziebarth, wierzycielu rs. 1,406 k. 52, zahypotekowanych na nieruchomości łódzkiej pod nr. 1443; 7) po Aleksandrze Frydrychu, wierzycielu rs. 4,943 kop. 91½, zahypotekowanych na nieruchomości łódzkiej pod nr. 317; 8) po Karolu Berkenkamperze, wierzycielu rs 20,000, zahypotekowanych na nieruchomości łódzkiej pod nr. 1271; 9) Wilhelmie Braunie, współwłaścicielu nieruchomości łódzkiej pod nr. 1082d; 10) po Auguście Zistelu, współwłaścicielu nieruchomości łódzkiej pod nr. 1649.

Termin prekluzyjny do uregulowania powyższych spadków naznaczono na dzień 31 października r. b.

Zabawa. Onegdaj towarzystwo chóru śpiewackiego przy kościele św. Józefa, urządziło w lesie miejskim zabawę letnią, w której udział wzięło około 200 osób. Zabawa, rozpoczęta po południu, przeciągnęła się do godziny 12 ej w nocy. Miejsce zabawy oświetlone było różnokolorowemi lampionami, a o zmroku spalono ognie sztuczne. Przygrywała orkiestra amatorska.

Do Andrzejowa za biletami powrotnemi, wyjechało onegdaj z miasta Łodzi około 300 osób.

Księgarnię kolportacyjną zamierza otworzyć w naszem mieście mieszkaniec tutejszy, p. Z.

Orkiestra fabryczna. W tych dniach robotnicy fabryki towarzystwa akcyjnego Izr. K. Poznańskiego zorganizowali własną orkiestrę.

Chodniki. Policya tutejsza zawezwała właścicieli domów przy ulicy Zgierskiej i Nowomiejskiej do naprawy chodników przed ich domami, podziurawionych i wogóle bardzo zaniedbanych.

Kradzieże. Kramarzowi Wesołowskiemu, zamieszkałemu na Górnym-Rynku, skradziono towaru kramarskiego za rs. 80.

We wsi Szynczyce, włościaninowi Kacprowi Dejńskiemu, skradziono wóz, w artości rs. 35

Na drodze do wsi Głochów, kilku drabów zabrało szynkarzowi Chrząstakowi kosz z rozmaitemi wódkami.

We wsi Łagiewniki, ze stajni włościanina Józefa Kochaniaka, uprowadzono konie wartości rs. 50.

Podziękowania.

Rada zarządzająca łódzkiego chrześciańskiego towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej następujący rezultat ostatniej rewizyi skarbonek, dla zbierania ofiar, na rzecz towarzystwa przeznaczonych, znajdujących się w rewirze I-ym i III-cim:

W rewirze pierwszym zebrano: ze skarbonki nr. 25 u spadkobierców K. Anstadta rs. 2 kop. 54, ze skarbonki nr. 115 u p. R. Biedermanna rs. 32 kop. 19, ze skarbonki nr. 19 w banku handlowym rs. 2 kop. 76½, ze skarbonki nr. 52 u p. Müllera (hotel niemiecki) rs. 1 kop. 60, ze skarbonki nr. 14 u p. F. Meyera rs. 5 kop. 11, ze skarbonki nr. 21 u p. E. Bendorfa rs. 4 kop. 78½, ze skarbonki nr 83 w kancelaryi parafialnej rs. 4 kop. 82, ze skarbonki nr. 42 w kantorze braci Gehlig rs. 30, ze skarbonki nr. 129 w filii K. W. Gehlig rs. 1 kop. 94, ze skarbonki nr. 106 u p. A. Frohmel rs. 2 kop. 64, ze skarbonki nr. 33 u p. regenta Kamockiego rs. 1 kop. 8 — razem rs. 109 kop. 43.

W rewirze trzecim zebrano ze skarbonek: u sędziego VI rewiru rs. 30 kop. 48½, u sędziego III rewiru rs. 4 kop. 83½, u prezesa zjazdu rs. 3 kop. 91½, w kantorze rady przemysłowego J. Heinzla rs. 21 kop. 55½, w kantorze gazowni miejskiej rs. 7 kop. 10, w kantorze braci Lange rs. 5 kop. 5, w kantorze pp. Petersa i Schäfera rs. 2 kop. 22, w kantorze p. H. Mannaberga kop. 59½, w kantorze p. L. Meyera kop. 74, w Grand-Hotelu u p. Schwartza rs. 1 kop. 72, w cukierni p. Roszkowskiego rs. 2 kop. 81½, w cukierni p. Sterna kop. 94, w restauracyi p. Falzmana kop. 67½, w restauracyi p. Vossa rs. 2, w restauracyi p. Bachmana rs. 1 kop. 68½, w restauracyi p. Tarłowskiego kop. 59, w restauracyi p. Herbego kop. 65½, w restauracyi p. Wenske k. 19, w restauracyi Schneidra rs. 1 kop. 22, u p. Hartmanna rs. 2 kop. 18, w domu zjeduoczonych tkaczy u p. Scheinerta kop. 27½,— razem rs 91 kop. 91. Ogółem wpłynęło ze skarbonek obydwóch rewirów rs. 201 kop. 39.

Podając powyższy rezultat do wiadomości naszych szanownych współmieszkańców, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia naszego szczerego „Bóg zapłać" ofiarodawcom i wszystkim powyżej wymienionym osobom.

Za prezesa: *J. Kunitzer.*

Warszawskie towarzystwo ubezpieczeń od ognia, za pośrednictwem swego inspektora w Łodzi, p. W. Bronikowskiego, przesłało na korzyść straży ogniowej ochotniczej łódzkiej **rs. 500**, za które składamy niniejszem publiczne podziękowanie.

Zarząd straży ogniowej ochotniczej łódzkiej: *L. Meyer.*

KRONIKA POWSZECHNA.

* Ministeryum oświaty wydało rozporządzenie, mocą którego w szkołach realnych, podobnie jak się to praktykuje obecnie w gimnazyach i progimnazyach, prócz ogólnego przyjmowania uczniów do wszystkich klas przed początkiem i w ciągu roku szkolnego, egzaminy wstępne do czterech klas niższych odbywać się będą także w końcu roku szkolnego, przyczem ci, którzy zdali egzamin w końcu roku szkolnego, winni być uważani za kandydatów, a dopiero gdy skończą się wszystkie egzaminy wstępne na początku następnego roku szkolnego będą zapisywani do liczby uczniów. Jeżeli zaś liczba kandydatów, którzy zdali egzaminy wstępne, będzie większa od liczby wakansów, to w spisie konkurentów winni być zamieszczeni tak ci, którzy zdawali egzamin w końcu roku szkolnego, jak również ci, którzy zdawali go na początku roku następnego. Pierwszeństwo przyznane będzie temu, kto wykazał lepsze postępy na egzaminach, bez względu na czas ich zdawania. Ci, którzy nie zdali egzaminu wstępnego w końcu roku szkolnego, nie mają prawa zdawać go w tymże zakładzie w sierpniu przed początkiem roku następnego, przyczem wszelako radzie pedagogicznej w razach wyjątkowych służy prawo nie stosowania się do tego ostatniego przepisu.

* Rada państwa postanowiła nie rozpatrywać projektu żeńskiego instytutu medycznego, dopóki przez jego założycieli nie będzie zebrana suma dostateczna na jego utrzymanie.

* Departament medyczny polecił gubernatorom, aby poddali nadzorowi sanitarno-policyjnemu wszystkie cmentarze w państwie, niezależnie od tego, czy są one położone w granicach miast, czy też na ziemiach, graniczących z miastami.

* W celu ograniczenia pożarów we wsiach i zapewnienia większego bezpieczeństwa ogniowego, w myśl postulatów, stawianych jednozgodnie przez wszystkie towarzystwa asekuracyjne, wniesiono projekt, aby zabronić w drodze prawodawczej krycia dachów słomą nietylko na domach mieszkalnych, lecz i na budynkach gospodarskich. Jako materyały do pokrywania dachów będą wskazane: blacha, szyfer, dachówki gliniane, gonty, dranice, papier smołowcowy, wreszcie specyalna papa, dostępna dla najbiedniejszych właścicieli nieruchomości, składająca się z gliny i posiekanej słomy lub wrzosu. Masa ta, jak wskazują liczne doświadczenia, jest tańszą nawet od słomy, a względem ognia stawianczo od słomianej strzechy oporniejszą.

* Z Kazania dochodzi wieść o śmierci ś. p. Walerego Podwysockiego, profesora zwyczajnego uniwersytetu tamtejszego. Jako spuścizna naukowa po zmarłym, pozostało wiele cennych badań farmakologicznych i chemicznych.

Warszawa.

„Warszawskij dniewnik" donosi, że pod przewodnictwem pomocnika generał-gubernatora warszawskiego, senatora generał-lejtenanta barona Medema, utworzono komisyę, dla rozpatrzenia środków przeciwko zawleczeniu cholery do Królestwa Polskiego. Do składu komisyi należą: gubernator warszawski szambelan rz. r. st. Andrejew, oberpolicmajster miasta Warszawy, generał-major Klejgels, zarządzający warszawską izbą skarbową, rz. r. st. Rudczenko, inspektor zarządu lekarskiego miasta Warszawy d-r Trolcki, tudzież referent kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego, r. d. Popudogło.

Prezydujący w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, inżynier Stefan Kosuth, bawi w Warszawie.

Główny wydział do spraw prasowych, jak donosi „Prawit. wiestnik", pozwolił p. Adolfowi Peretzowi, redaktorowi i wydawcy pisma p. t. „Gazeta losowań" nazwać dodatek do tejże gazety „Tygodnik asekuracyjny" — „Przeglądem asekuracyjnym" i wydawać go raz na miesiąc; nadto, jako drugiego redaktora tejże gazety, zatwierdzono p. Stanisława Czarnowskiego.

Sprawę nabycia gruntu na placu Wareckim w Warszawie przez kompanię francuską i wybudowania nowego szpitala na terytoryum folwarku Świętokrzyskiego, według informacyj pism miejscowych, uważać należy za załatwioną. Zalecone zmiany nieznaczne towarzystwo francuskie zaakceptowało w zupełności. W jesieni i podczas zimy zawarte będą umowy o dostawę materyałów i robociznę, sama zaś budowa rozpocznie się na wiosnę 1893 r.

Przemysłowiec warszawski, p. K., dokonał podobno nowego ulepszenia w aeronautyce. Obmyślił on przyrząd, zapomocą którego aeronauta, opuszczający się ze spadochronem na ziemię, będzie mógł każdej chwili i na każdej wysokości zawisnąć na kilka minut w powietrzu.

Jedna z przedsiębierców otrzymał koncesyę na budowę w Warszawie sali koncertowej, która mogłaby pomieścić 1,200 osób.

---

2)

NA PRZEŁOMIE.

Napisała

Julia Noskowska.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 163).

— Wierzę, że Teosiowi zimno, szczególniej teraz...

— Dlaczego teraz, Bolu?

— Teoś zrobił fiasko — zawołał Edzio.

— Jakim sposobem?

— Zgrał się wczoraj haniebnie!

— Doprawdy?

— Niedość na tem! Zgrał się i...

— I zemknął? — pytał Janek.

— Gorzej!... Zapłacił co do grosza!

— Cha! cha!— zaśmiali się chórem słuchacze.

— A ty byś nie płacił, Edziu?

— Hm, ja... Widzicie... to jest rzecz taka... To zależałoby od okoliczności...

— Od jakich?

— Najprzód od tego — jaką przegrałbym sumę, potem — komu przegrałbym ją, — a jeszcze potem — coby na to powiedziała Dora.

— Dora? Cóż Dora?

— Spytałbym się jej o zdrowie, choć jestem pewien, że ten gałgan Teoś tego nie uczynił, a mimo to, łask jej nie straci!

— Taka to sprawiedliwość!

— Skąd ty, Edziu, możesz wiedzieć, kto u mnie w łaskach lub w niełaskach. Co tobie do hrabiego?

— Zgaduję przeczuciem serca, najdroższa Doro i dlatego hrabiego nie cierpię!

— Grubo się mylisz—zaprzeczył Janek; ktoś inny posiada więcej łask Dory od hrabiego Teosia.

— Któż taki? Opowiedz!

— Nie liczysz mnie,— przypomniał się Bolo.

— Ciebie?—wzruszył ramionami Edzio— ty nie wchodzisz w rachubę.

— Przynajmniej na dziś — uzupełnił Janek.

— Nie — wołał Edzio, niosąc drżącą rękę do ust kieliszek,— niema nikogo milszego dla Dory nad Teosia; stawiam na to moją parę anglików!...

— Kto tam chciałby fatygować się do żyda po twoje anglezy — mruknął Janek.

— Trzymam zakład—zawołał Bolo, — a dowody?

— Już ja ci je dam. Doro... tyś świadkiem!

— Nie chcę być waszym świadkiem — odezwała się Dora.

Gdzieś, w głębi mieszkania, przeciągle ozwał się dzwonek — i umilkł.

Dora drgnęła nerwowo.

— Czyż nie widzisz, Edziu, że Dora gniewa się za ten koszyk, Henriot dany?...

— Gniewasz się? Moja srebrna!... moja złota... ja cię przeproszę!

Powstał z za stołu i szedł ku niej niepewnym krokiem, z twarzą krwią zalaną, z zuchwałym gniewem w zmęczonych oczach.

— Nie gniewaj się! Patrz — mówił, wyjmując z bocznej kieszeni pugilares — chciałem cię tylko wyprobować, mam pieniądze!

I począł rozkładać na stole tęczowe papierki, powtarzając:

— Widzicie, że mam pieniądze! Oczywiście... mam pieniądze!...

Wtem drzwi otworzyły się i w nich stanęli nowi goście.

Dora zwróciła ku nim głowę.

— Tak późno, hrabio, czekaliśmy cię...

— Doro—rzekł hrabia, podchodząc, przyprowadzam ci nowego gościa.

— Bardzo mi miło... A!...

Dora wstała. Ten, co szedł za Teosiem, stłumił okrzyk podziwu i zatrzymał się przed nią na środku pokoju.

Długą chwilę patrzali na siebie w milczeniu.

Ciemny rumieniec oblał czoło kobiety, zafarbował policzki i szyję, spływając aż na nagie ramiona. Gość stał wciąż na miejscu — tylko mu usta drżały gniewem czy bólem...

Edzio tymczasem zbierał swoje banknoty.

— Spodziewam się, Doro — mówił hrabia—że łaskawie przyjmiesz kolegę mego.

— Myśmy dawni znajomi — szepnęła Dora.

— Tak? Tem lepiej! Tymczasem dajcie mi jeść, bom piekielnie głodny.

Nalał sobie kieliszek wina, sięgnął po porcyę mięsiwa, zaprasza jąc towarzystwo, lecz ten podziękował za kolacyę i siedział milczący — jak niemy.

Tylko oczy jego, zrazu nieruchomie utkwione w twarz Dory, poczęły błądzić po ciemnych ścianach pokoju, zatrzymując się kolejno na jedwabnych firankach okien, na rzeźbionym kredensie i długim zastawionym stole.

(D. c. n.).

Z CAŁEGO ŚWIATA.

* * **Ciekawa przepowiednia.** Pewna wieśniaczka, zamieszkała w Palatynacie, w pobliżu St. Ingbert, o wojnie francusko-niemieckiej, mającej jakoby nastąpić przed końcem stulecia, wygłosiła taką przepowiednię. Dla obalenia rzeczypospolitej alianci wpadną do Francyi przez Neufchâtel w Szwajcaryi. Francya będzie najprzód pobita, lecz się podniesie i zwycięży. Człowiek jeden zagrzeje wszystkich do boju i nieprzyjaciół wypędzi. Cesarz niemiecki (biały) padnie na placu i będzie ostatnim swego rodu. W całej Europie formą rządu będzie republika. Jedna tylko Rosya pozostanie monarchią. Ta sama kobieta, co stawia taki horoskop, w latach 1866 i 1870 przepowiedziała rezultat kampanij prusko-austryackiej i francuskiej.

* * **Niebywałem powodzeniem,** w dziejach wydawnictw literackich, cieszy się ostatni romans Emila Zoli „la Débacle". Firma Charpentier i Fasquelle, która zaledwie przed miesiącem wydała dzieło to na widok publiczny, tych dniach wypuściła już setny tysiąc egzemplarzy. Seryo Rougon-Macquart, znakomitego autora, ma zakończyć romans „le Docteur Pascal", który już na przyszłą wiosnę ma być oddany do druku.

* * **Powietrze przed burzą i po burzy.** Wiadomo każdemu, że po ulewie z gromotami i piorunami, powietrze pozbywa się kurzu i dymu, a tym sposobem znakomicie oczyszcza i staje się zupełnie przezroczystem. Dotąd nikomu z uczonych nie przyszło na myśl zbadania części składowych powietrza przed burzą i po burzy, teraz dopiero, jak donosi gazeta „Ciel et Terre", angielski meteorolog Atkins zbadał i określił tę różnicę. Według obliczeń Atkins'a, w sześciennym centimetrze powietrza w zwykłym stanie rzeczy znajduje się 15 do 25 tysięcy mikroskopijnych cząstek ciał stałych, po burzy zaś ten sam centimetr zawiera ich zaledwie około 500. Tem to właśnie tłómaczy się ta nadzwyczajna przejrzystość powietrza po burzy, dozwalająca gołem okiem obserwować przedmioty tak oddalone, że przed burzą wcale widocznemi nie były.

* * **Środek anticholeryczny.** Doktór Garnier w jednym z numerów „Gazette du Village" podaje doświadczony przez siebie napój, mający chronić od cholery. W tym celu doktór G. każe drobno pokrajane korzonki gencyanny (radix gentianae) nalać świeżą wodą i pozostawić na godzinę czasu. Według zdania uczonego medyka, w czasie silnej cholery, jaka w r. 1849 grasowała w Paryżu, napój ten ochronił wszystkich, nawet wątlych i niedokrewnych jego pacyentów, od dziesiątkującej epidemii.

* * **Wybuch Etny** wzmaga się. Odpływająca ku wschodowi lawa utworzyła już twardą masę, natomiast strumień ku zachodowi płynie gwałtownie i niebawem zaleje drogę do San-Leo. Utworzył się także nowy strumień, który zagrażać może Nicolosi, tymczasem jednak bezpośredniego niebezpieczeństwa niema. Wstrząśnienia w Socaira i Syrakuzie trwają dotąd.

TEATR I MUZYKA.

* W sobotę i niedzielę uraczył nas teatr „Rozkoszami Warszawy", czteroaktową farsą niemiecką, zlokalizowaną przez p. Różańskiego. Może farsa ta, noszącą pono w oryginale tytuł „Wiener Luft", posiada też wiele lokalnego wiedeńskiego humoru i interesu dla wiedeńczyków, w zlokalizowanej przecież przeróbce nie odkryliśmy nic interesującego, ani oryginalnego. Trywialne to, naiwne aż do niedorzeczności, — powiedzmy, nieobwijając w bawełnę — wreszcie nudne, co już jest szczytem wszystkich cennych przymiotów, wyrokujących o powodzeniu utworu scenicznego. Lokalizator niema najwyraźniej pojęcia, ani o tem, czem powinna być farsa, ani o Wiedniu, ani o Warszawie, albo też nie posiada daru obserwacyi i chwytania charakterystycznych rysów życia wielkomiejskiego. Słowem, nieudolna ta ramota nie wytrzymuje najpobłażliwszej krytyki, nie będziemy się też w nią tutaj ku udręczeniu czytelników wdawali. Dodamy tylko, że dyrekcya i reżyserya mają na swe usprawiedliwienie silnie łagodzącą okoliczność, znaczna bowiem część publiczności przenosi najgłupszą farsę nad sztukę wartościową z literackiego punktu widzenia, a druga część znowu tak kapryśne ma upodobania, że trudno niezmiernie jej wymaganiom odpowiedzieć. Rzuca się więc teatr na eksperymenty, aby tylko jednorazowo kasę zapełnić, bo na przedstawienia następne, choćby najlepszych sztuk, niewiele można liczyć. W każdym razie z eksperymentami podobnemi należy być ostrożnym, mogą one bowiem z czasem zniechęcić lub usposobić publiczność nader sceptycznie do wszelkich, choćby cennych nowości, zapowiadanych w afiszach.

Grano tę rzecz z sumiennością, godną lepszej sprawy. Na szczególne wyróżnienie zasługują pp. Gloger, Szymborski, Morozowicz i Węgrzyn, oraz pani Trapszo.

Zapomnieliśmy o muzyce, afisz bowiem głosił, że to ma być „farsa w 4-ch aktach ze śpiewami", a p-na Sikorska umyślnie przybyła z Warszawy, aby... brak wodewilistki zastąpić! Sprawozdanie o tym występie wraz z całą częścią śpiewną, jak zresztą i o całej farsie, najtrafniej zakończyć, powtarzając nader odpowiedni dla kończącego tę ramotę „obrazu 4-go" tytuł: „Niech Bóg zachowa od takich rozkoszy!" Na to nawet najlepszy dyrygent muzyczny nic nie poradzi... *H.*

* Czwartkowe przedstawienie „Czarnych dyabłów" Sardou, jak dowiadujemy się obecnie, dane będzie na benefis obojga państwa Staszkowskich, artystów sceny tutejszej. Powiano to tem sympatyczniej dla benefisantów usposobić publiczność, pani Staszkowska bowiem sumienną swą pracą i zdolnościami skutecznie się przyczynia do stworzenia dobrego ensemble'u i licznych zjednała sobie zwolenników.

TELEGRAMY.

Petersburg, 24 lipca. (Ag. półn.). Ogłoszono nową ustawę miejską i zmiany niektórych artykułów ustawy o instytucyach ziemskich. Ustawa miejska będzie wprowadzana stopniowo w całem państwie z wyłączeniem Królestwa Polskiego, kraju Turkestańskiego, obwodu Zakaspijskiego i tych miast Kaukazu, w których nie obowiązuje ustawa miejska z roku 1870-go. Szczegóły wiadome z doniesień dziennikarskich.

Petersburg, 24 lipca. (Ag. półn.). Dzisiejszy „Prawit. wiestnik" ogłasza, iż cholera ukazała się w Niższym-Nowogrodzie, gdzie dnia 22-go b. m. było 15 chorych.

Petersburg, 24 lipca. (Ag. półn.). Znów zmarło na Kaukazie 291 osób. w guberni astrachańskiej 135, saratowskiej 126, samarskiej 110, w Taszkencie 16, w guberni symbirskiej 10, kazańskiej 8, woroneżskiej 4.

Petersburg 24/VII. (Ag. półn.) Dzisiejszy „Prawit. wiestnik" ogłasza co następuje: Według raportów, złożonych ministeryum spraw wewnętrznych, w końcu czerwca, a zwłaszcza w połowie tegoż miesiąca, prawie wszędzie padały deszcze, ale bardzo nierównomiernie. W guberniach północnych i północno-zachodnich był zbytek wilgoci, która szkodliwie oddziałała na roślinność. W niektórych guberniach środkowych, południowo-zachodnich i południowych deszcze były niedostateczne i bardzo spóźnione, skutkiem czego nie mogły dostatecznie wpłynąć na poprawienie się ozimin w miejscowościach, gdzie zboża ozime ucierpiały skutkiem suszy wiosennej. Poprawiły się tylko zboża jare, które naprzykład w gub. woronezkiej znajdowały się na początku wiosny w stanie bardzo niezadawalającym. Chociaż obecnie byłoby jeszcze przedwczesnem stawiać ostateczne wnioski o stanie urodzaju zbóż w Rossyi w roku bieżącym, gdyż zależy to od stanu pogody w czasie żniw, do których obecnie przystąpiono dopiero na południu, można jednak dziś twierdzić, iż niepomyślny zbiór ozimin będzie w niektórych guberniach środkowych, południowo-zachodnich i po części w tych samych guberniach, które roku zeszłego były nawiedzone przez nieurodzaj. Do tej ostatniej kategoryi należy odnieść gub.: woroneżką, tulską, kurską, orłowską, chersońską i charkowską. Jarzyny po większej części dobre lub średnie.

Petersburg, 23 lipca. (Ag. półn.) Sprzedaż pojedyńczych numerów dziennika „Noworossyjskij telegraf" jest znów dozwoloną.

Petersburg, 23 lipca. (Ag. półn.). W ostatnich dniach zmarło: na Kaukazie 506 osób, w guberni astrachańskiej 158, w gub. saratowskiej 128, samarskiej 103, symbirskiej 27, kazańskiej 12, w Turkestanie 112, w okręgu ziemi wojska dońskiego 107, w obwodzie zakaspijskim 48, w Sarapule 4, na stacyach kolei woroneżsko-rostowskiej 3.

Petersburg, 23 lipca. (Ag. półn.). Ogłoszono rozporządzenie synodu o przedsięwzięciu ze strony ruskiego duchowieństwa odpowiednich środków, w celu zapobieżenia szkodliwym następstwom niezachowywania nakazanych przez władzę ostrożności z powodu cholery.

Inne rozporządzenie synodu, w celu zapobieżenia szerzeniu się epidemii, odracza rozpoczęcie zajęć w zakładach naukowych duchownych w petersburskiej i innych eparchiach.

Niższy-Nowogród, 22 lipca. (Ag. półn.). Około stacyi Grochowiec nastąpiło rozbicie pociągu pośpiesznego moskiewskiego; 5 wagonów jest uszkodzonych, pasażerowie są cali; rannych pięciu z personelu służby pociągowej.

Kazań, 24 lipca. (Ag. półn.). Gubernator tutejszy skazał włościanina Nikitę na areszt dwumiesięczny za pogróżki, czynione lekarzowi w przytułku spaskim.

Berlin, 23 lipca. (Ag. półn.) Na granicy prusko-ruskiej przedsiębiorą się środki w celu dokonywania policyjno-sanitarnej rewizyi przyjeżdżających z Rosyi.

Berlin, 23 lipca. Prof. dr. Koch udał się do gubernij, dotkniętych cholerą i zabrał ze sobą kilka pak środków dezinfekcyjnych.

Paryż, 21 lipca. Odkryto tutaj przygotowywanie zamachu na gmachy publiczne. Czterej zbiegowie z wojska zamierzali za pomocą bomb wysadzić w powietrze pałac ministeryum sprawiedliwości, gmach parlamentu i giełdę. Maszyny piekielne i materyały wybuchowe odebrano. Dwóch zbrodniarzy schwytano. Ślad przygotowywania zamachu odkryła policya brukselska i zawiadomiła o tem policyę paryską.

New-York, 22 lipca. Cleveland na wielkim meetingu demokratów wyraził konieczność zniesienia ceł ochronnych, które z korzyścią bogaczów podnoszą ceny niezbędnych artykułów żywności, szkodzą rolnictwu i obniżają zarobek robotnika.

Pontevedra, 23 lipca. (Ag. półn.) Przekupki, niezadowolone z nowego podatku spożywczego, rzucały na mera kamieniami, rozpędziły policyantów i splondrowały kancelaryę urzędu akcyzowego. Żandarmi przywrócili porządek.

New-York, 24 lipca. (Ag. półn.). Według wiadomości z Pitsburga, młody człowiek wdarł się do biura dyrektora jednej z fabryk żelaznych, strzelił do niego trzykrotnie, a następnie ranił nożem. Sprawcę schwytano; jak się okazało jestto żyd ruski nazwiskiem Bergman czy Bekerman, liczący 21 lat, z powolania zecer; mieszkał w Ameryce od lat czterech. Przy badaniu zeznał, iż przybył z New-Yorku dla zabicia dyrektora, którego poczytuje za wroga robotników. Policya znalazła w ustach Bergmana dwa naboje dynamitu, które udało się wydobyć siłą. Przypuszczają, iż zbrodniarz chciał odebrać sobie życie w takisam sposób, jak w r. 1887 anarchista Lyng w Chicago. Stan zdrowia ranionego dyrektora zadawalający; kule wyjęto.

New-York, 24 lipca. (Ag. półn.). Wojska, wysłane dla poskromienia rozruchów w kopalniach żelaza w stanie Igeho, powracają, przywróciwszy porządek. Z pośród robotników, aresztowano około 300; wielu zbiegło w góry.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 23-go lipca. Weksle krót. term. na Berlin (2 d.) 48.95, 49.00 kup.; Londyn (3 m.) —.— — — — kup.; Paryż (10 d.) — — — — — kup.; Wiedeń (8 d.) — — — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 99.00 żąd., —.— kup.; takież małe 98.90 żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 103.00 żąd., — — — kup., III-ej emisyi 104.75 żąd., —.— kup.; 5% obligi banku szlacheckiego —.— żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 roku I-ej emisyi —.— kup.; takaż z 1866 r. II-ej emisyi —.— kup.; 5% pożyczka wewnętrzna seryi I-ej 95.65 żąd., —.— kup., takaż seryi III-ej 95.50 żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi duże 103.00 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., —.— kup., takież II-ej seryi —.— żąd., III-ej małe 102.50 żąd., 102.15, 20, 25 kup., V-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.25 żąd., —.— kup., II-ej seryi 102.25 żąd., —.— kup., III-ej seryi 102.25 żąd.; IV-ej seryi 101.85 żąd., —.— kup.; V-ej seryi 101.85 żąd., —.— kup., VI-ej seryi 101.85 żąd., —.— kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże 101.00 żąd., —.— kup; takież małe —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I seryi 101.25 żąd., II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi 101.00 żąd., —.— kup., IV-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 6% listy zastawne miasta Kalisza —.— żąd., takież miasta Lublina —.— żąd., takież miasta Płocka —.— żąd.; 6% listy zastawne wileńskie —.— żąd.; 5% takież —.— żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2½, Paryż 2½, Wiedeń 4%, Petersburg 4½%. Wartość kupona z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 4% 8 warsz. I i II 147.8 Łodzi 108.2. listy likwidacyjne 54.9 pożyczka premiowa 1 13.2 II 171.5.

Petersburg, 23-go lipca. Weksle na Londyn 92.50, II pożyczka wschodnia 102.50, III pożyczka wschodnia 104.50, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 150.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 254.00, petersburskiego banku dyskontowego 473.50, banku międzynarodowego 436.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 23-go lipca. Banknoty ruskie zaraz: 203.70, na dostawę 203.75, weksle na Warszawę 203.40, na Petersburg kr. 203.10, na Petersburg dł. 202.75, na Londyn krót. 20.41, na Londyn dł. 20.35, na Wiedeń 170.50, kupony celne 324.60, 5% listy zastawne 65.25, 4% listy likwidacyjne 62.50, pożyczka ruska 4½ z 1880 r. 95.10, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 103.40, 5% r. zł. z 1884 r. —.—, pożyczka wschodnia II em. 65 60, III emisyi 66.20, 5% listy zastawne ruskie 102.10, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 151.25 takaż z 1866 r. 141.20, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 201.00, akcye kredytowe austryackie 166.60 akcye warszawskiego banku handlowego —.— dyskontowego —.—, dyskontu niemieckiego banku państw. 3%, prywatne 1⅞%.

Londyn, 23-go lipca. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisyi 95.62 ⅛% Konsole angielskie 96⅛/₁₆.

Berlin, 23-go lipca. Pszenica 163—201, na lipiec 174—173½, na lipiec sierpień 175¼. Żyto 163 178, na lipiec 178.00.

Hawre, 23-go lipca Kawa good average Santos na lipiec 84.25, na wrzes. 84.50, na grudz. 83.50. Spokojnie.

Londyn, 22-go lipca. 96% cukier Jawa loco 15½, spokojnie. Cukier buraczany 12½, mocno.

Manchester, 22-go lipca. Water 12 Taylor 5¼, Water 30 Taylor 7, Water 20 Leigh 6½, Water 20 Clayton 6½, Mock 32 Brooke 6½, 40 Mayoll 6⅞, Medio 40 Wilkinson 7½, Warpcops 32 Lees 6½, Warpcops 36 Rowland 7, Double 40 Weston 7½, Double 60 zwykły gat. 10⅝, 32" 116 dya. 16×16 grey tkaniny z 32r4g r. 142. Stale.

Liverpool, 22-go lipca. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8.000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Nieuregul. Middling amerykańska: na lipiec sierpień 3⅞ sprzedawcy, na sierpień wrzesień 3⅞ sprzedawcy, na wrzesień październik 3⅞/₆₄ sprzedawcy, na listopad grudzień 4 nabywcy, na grudzień styczeń 4⅛/₆₄ sprzedawcy, na styczeń luty 4⅛, nabywcy, na luty marzec 4⅛ nabywcy.

New-York, 22-go lipca Bawełna 7⅛, w Now. Orleanie 7.

New-York, 22-go lipca. Kawa Rio № 7 13½. Kawa № 7 low ordinary na sierp. 12.32, na paźdz. 12.32.

LICYTACYE.

Dnia 28 lipca r. b., w zarządzie górniczym w Dąbrowie, pow. będzińskiego, odbędzie się licytacya na sprzedaż różnych starych materyałów, pozostałych po rozebraniu starych zabudowań kopalni „Tadeusz", od sumy 411 rs. 55 kop.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 23	Z dnia 25
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	49 —	49 50
na Londyn za 1 £.	9 98	10 07½
na Paryż za 100 fr.	40.—	40 25
na Wiedeń na 100 fl.	84.—	84.50
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob	99.—	99.—
Ruska pożyczka wschodnia	103.—	103.—
4% poż. wewn.	95.65	95.75
Listy zast. ziem. Seryi I duże	103 —	103.—
„ „ „ III małe	102 50	102 50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.25	102.50
„ „ „ V	101.85	101 90
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	101 25	101.25
„ „ „ II	101.—	101.—
„ „ „ III	101.—	101.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	203 75	203.60
„ „ na dostawę	203.75	203.75
Dyskonto prywatne	1¼%	1⅛%

Dla odbycia kursu

Buchalteryi Włoskiej

i

Rachunkowości Handlowej

przybędzie do Łodzi w początku sierpnia

upoważniony przez Okręg Naukowy

nauczyciel buchalteryi

Gustaw Chwat.

Życzący korzystać z wykładu raczą uprzejmie nadesłać swe adresy, z podaniem godzin wolnych, dla umówienia bliższego, do Warszawy, ul. Niecała Nr. 4.

1544—5—1

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 24-25 lipca:

Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 10, w tej liczbie chłopców 4 dziewcząt 6 dorosłych 3 w tej liczbie mężczyzn 2 kobiet 1 a mianowicie: Karolina Ludwika z Finstrów Bełta lat 42, Jan Jerzy Binder lat 55, Gottfryd Goltz lat 26.

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło 3 w tej liczbie chłopców 2 dziewcząt 1 dorosłych 4 w tej liczbie mężczyzn 2 kobiet 2, a mianowicie: Josek Languns l at 40, Szymon Ber Wolfowicz lat 39, Sara Maryem Lipkowicz lat 20, Matka Strykowska lat 22.

Małżeństwa zawarte w dniu 25 lipca:

Ewangielicy: Wojciech Marszałek z Paulina Ditbrenna, Wilhelm Soldel z Julianną Keppert, Reinhold Fiebiger z Paulina Pauliśką, Paweł Lube z Emilią Fulde, Juliusz Baldin z Paulina Arndt. Józef Schreier z Bertą Wude, Paweł Tydo z Albiną Zimmermann. Wilhelm Pahl z Natalią Simanka, Juliusz Gross z Matyldą Krüger. Antoni Schultz z Teresą Borowską, Franciszek Thiele z Paulina Becker.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. K. Ludmar z Kijowa, L. Schiltow Biska, L. Chełmiński z Moskwy, Z. Niemirowski z Elisawetgradu, S. Sahlmann Fürth, K. Kolegarski z Odesy, Horowitz z Rostowa n. D., B. Becker z Petersburga, S. Neumann z Würzburga, Jaroszewicz z Kiowa, Esgmann z Warszawy.

Hotel Victoria. M. Steinman, K. Kuskowski, A. Wacholder, I. Kamieński, W. Sonchocki z Warszawy, S Bessarabow z Jekaterynosławia, E. Chaftalanc z Tyflisu, P. Bajgrodzki B. Krawetz z Kijowa.

Hotel Polski. J Grossmann z Warszawy, J. Modzelewski ze Strzemieszyc, Hille ze Zduńskiej-woli, Ed. Heinrich z Tomaszowa.

Rozkład jazdy pociągów.

ŁÓDŹ	ODCHODZĄ					
	Godziny i minuty					
	5	45	7	15	1	20	6	05	9	50	

ŁÓDŹ	PRZYCHODZĄ						
	Godziny i minuty						
	4	01	8	12	9	42	4	46	8	38	10	46

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr Łódzki.
W ogrodzie Scilina.

W wtorek, dnia 26 lipca r. b.

Kacyk Koko

Krotochwila w 3 aktach, Aleksandra Bissona.

Dr. M. Silberstrom

przeprowadził się na **Piotrkowską 34, róg Cegielnianej**, dom Lipszyca. Choroby dzieci i wewnętrzne od 8—9 rano i od 3—5 po poł. 1478—12

LEKARZ-DENTYSTA
B. Klinkovsteyn

ulica **Piotrkowska № 260** (38 n.), dom T. Tenenbauma. Leczy wszelkie choroby jamy ustnej, wyrywa zęby za pomocą gazu rozweselającego, oraz wprawia zęby sztuczne i plombuje. Przyjmuje od 9—1 i od 3—6 po poł. 1489—0

DENTYSTA
J. HABERFELD

ul. Piotrkowska № 59, dom S-rów Mineberg obok W-go Lorenza. Plombowanie. Sztuczne zęby. **Operacye bez bólu** przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający). 432—75

Lecznica dla zwierząt
i wzorowa KUŹNIA Angielska Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Milsza № 821-e.
222-150 **Warikoff i Kwaśniewski.**

Aniela Hoene

Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego, ul. Mazowiecka 4, w Warszawie, podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1482

Pierwsze w Galicyi 8-mio klasowe Gimnazyum Żeńskie,

M. Serwatowskiej w Krakowie

ulica **Dolnych Młynów lit. 3.**

Plan nauk ten sam jak w gimnazyach męzkich. Do pierwszej klasy gimnazyalnej przyjmuje się uczennice z ukończoną szkołą ludową, lub też z prywatnej nauki, ieśli złożą odpowiedni egzamin. Wiek ukończonych lat 10.

Kurs nauk rozpoczyna się z dniem 3 września r. b. 1483—3

Potrzebna
Francuzka,

znająca język polski, na godzinę dziennie. Zgłaszać się Piotrkowska 583. 1504-3

Dzwonki elektryczne, Ostrzegacze, numeratory i telefony
według najnowszej konstrukcyi pod gwarancyą i najtaniej urządza w mieście i na prowincyi, jak również przenosi takowe z jednego mieszkania do drugiego

zakład elektrotechniczny i optyczny
S. Lewińskiego
w Łodzi, ulica **Dzielna № 2**, wprost Piotra Orłowa.

Tamże sprzedają się **klucze Aluminiowe, nadzwyczaj tanio.** 1328—3

Zgubiono kwit

Nr. 120 na zastawiony w banku Azowskim list zastawny Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Kr. Pols. Nr. 235,006. Zastrzeżenie zrobiono. 1532—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, J. M. Regenwettera, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź miasto Kielce za № 2285 z dnia 15 czerwca r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 1526—3

NASZ MAGAZYN
instrumentów i nut

mieści się obecnie
przy ulicy Piotrkowskiej № 46,
dom F. Müllera.
GEBETHNER & WOLFF.
1538—5—1 **46. Piotrkowska 46.**

46. Piotrkowska 46.

46. Piotrkowska 46.

Podziękowanie.

Szanownemu Duchowieństwu, oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli odprowadzić do grobu drogie zwłoki nieodżałowanego i najlepszego Męża, Ojca, Dziadka i Brata naszego

Ś. † P.

HILAREGO MAJEWSKIEGO

składa serdeczne „Bóg zapłać"

Stroskana Rodzina.

1550—1

Łódzkie Towarzystwo Dobroczynności

W NIEDZIELĘ, dnia 31 lipca i W PONIEDZIAŁEK, dnia 1 sierpnia 1892 r.

W parku Kwela
zabawa ogrodowa z niespodziankami

w połączeniu z koncertem podwójnym
wykonanym przez orkiestrę scheiblerowską i amatorską.
Wspaniałe ognie sztuczne, oświetlenie bengalskie i iluminacya parku.

Początek w niedzielę o godz. 3, w poniedziałek o godz. 4 po południu.

Bilety po rs. 1 są do nabycia u Pp. R. Zieglera, Ludwika Fiszera, Klemensa Willertha, w cukierni Roszkowskiego i Wüstehubego, A. Semelke, E. Rottmanna, A. Bauma, A. Gattermanna, Patzera & Co. i w restauracyi Richtera, przy ul. Głównej. Bilety te dają jednocześnie wolny wstęp do ogrodu.

Główne niespodzianki: Kucyk ze źrebięciem, krowa i kucyk, tudzież rozmaite inne cenne przedmioty.

Sprzedaż kwiatów nie będzie urządzoną.

☞ Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, że niespodzianki, nieodebrane w ciągu obu dni, przejdą na rzecz towarzystwa dobroczynności. 1541—0

Ostrzeżenie.

W nocy z d. 21 na 22 lipca r. b., skradziono z mieszkania mego między innemi walorami następujące **sola weksle:**

Z wystawienia M. Feingolda na zlecenie H Aurbach, żyrowany przez P. Lichtenberga w sumie 250 rubli, płatny 8 listopada w Łodzi.

Z wystawienia M. Feingolda na zlecenie P. Lichtenberga w sumie rs. 88 kop. 40, płatny 15 stycznia 1893 r.

Z wystawienia B. Lipschitz na zlecenie P. Lichtenberga w sumie rs. 32 kop. 50, płatny 13 kwietnia 1893 roku. Blanco weksel wystawiony w Kaliszu, przez Izraela Winter na zlecenie Gitli Wączowskiej na rs. 100.

Z wystawienia Steinmana na moje zlecenie, płatny w Łodzi 28 sierpnia r. b., w sumie rs. 250.

Ostrzega się przed nabywaniem takowych.

1572—0 **M. Król.**

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, K. W. Hartman, o zagubieniu duplikatu konosamentu Łódź-Tyflis za № 249 z dnia 17 października 1890 roku, Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat konosamentu uznaje za nieważny. 1521—3

Zgubiono

NIEBIESKI BILET pospolitego ruszenia II rzędu, wydany w roku 1891, na imię Zygmunta syna Teodozego Chrzanowskiego, mieszkańca gminy Żeromin. Znalazcę powyższego biletu uprasza się o złożenie go w administracyi Dziennika. 1524—3

POSZUKUJE się
kasy ogniotrwałej używanej.
Oferty proszę składać w administracyi Dziennika pod lit. J. S. 1531—3

Zaginął paszport,

wydany z gminy Mikołajew, pow. brzezińskiego, na imię Anny Knecht. Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć w tutejszym magistracie. 1552—

ZGUBIONO
kartę pobytu,
wydaną z gminy Podębice, powiatu łęczyckiego, na imię Józefy Zalewskiej.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie tutejszym. 1513—1

Mężczyzna w średnim wieku,

z 15 letnią praktyką gospodarczą, poszukuje miejsca **ekonoma na wsi lub innego** odpowiedniego przy fabryce w Łodzi. Posiada świadectwa chlubne. Bliższa wiadomość u p. Antoniego Wańkiewicza, ulica Lutomierska Nr. 148, dom własny. 1551—2

Dla Pań!

Sklep z ubiorami damskiemi i dziecinnemi z zupełnie nowem gustownem urządzeniem sklepowem, położony w najlepszym punkcie, przy ulicy Piotrkowskiej, jest **do odstąpienia** za nader (nawet dla **niekapitalistek**) umiarkowaną cenę. Łaskawe oferty pod sign. A. W. 7 w administracyi Dziennika. 1540—

Zaginął paszport,

wydany z tutejszego magistratu, na imię Berka Grzywacza.

Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć w tutejszym magistracie. 1549—1

ZGUBIONO
kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu, na imię Nepomuceny Bartnickiej.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 1547—

OBJAWIENIE.

Sądebny Pristaw Sjezda Mirowych Sudej 3 Petrokowskago Okruga B. S. Dudzinskij zitelstwujuszij w g. Lodzi w domie pod № 21 po Średniej ulicy, objawlaet, sto 27 ijula sego 1892 goda s 10 czas. utra w g. Lodzi pod № 1404 po Cegielnianoj ulicy na mieste chranenia budet prodawatsja dwizimoje imuszestwo, zaklucziajuszeesja w mebeli s garniturami i ocenennoje 320 rublej, na udowletworenie pretensji Germana Frenkela.

Opisь i ocenku prodawaemych predmetow mozno rassmatrywat u Sudebnago Pristawa i w den prodaży na meste onoj.

Ijula 10 dnia 1892 goda.

Sudebnyj Pristaw Dudzinskij.
1545—1—1

DENTYSTA
Ernestyna Krenicka

przyjmuje pacyentów od 10 rano do 6 wieczorem. Nowy-Rynek, dom A. S. Dobrzyńskiego. 1507—6

Ogrodnik

postępowiec z kilkunastoletnią praktyką po sławniejszych ogrodach zagranicznych, zaopatrzony w chlubne świadectwa i rekomendacye, poszukuje odpowiedniej posady od 1 października lub później. Bliższych wiadomości udzieli pan A. Marciniewicz w Łodzi, Piotrkowska № 147. 1509—2

W Zgierzu otworzył kancelaryę adwokat
MARCELI LEWANDOWSKI
który przyjmuje sprawy do wszystkich władz sądowych i administracyjnych, zapewniając natychmiastowe i sumienne załatwienie tychże. 1377—4

ZAKŁADY KĄPIELOWE
VICHY
PORA KĄPIELOWA
od 15 maja do 30 września.
Kąpiele, Tusze, Kasyno, Teatr. 796—18

OBJAWIENIE.

Sądebny Pristaw Sjezda Mirowych Sudej 3-go Petrokowskago Okruga B. S. Dudzinskij, zitelstwujuszij w g. Lodzi w domie № 21 po ulicy Średniej, objawlaet, sto 24 Ijula sego 1892 goda s 10 czas. utra w g. Lodzi po Cegielnianoj ulicy pod № 272K na mieste chranenia, budet prodawatsja dwizimoje imuszestwo prinadlezaszcze Janasu Orenbuchu, zaklucziajuszeesja w litograficzeskom stanke i mebeli i ocenennoje 163 rub. — kop., na udowletworenie pretensij firmy E. Gebler i Ko.

Opisь i ocenku prodawaemych predmetow mozno rassmatrywat u Sudebnago Pristawa i w den prodaży na meste onoj.

Gor. Lodzь, Ijula 10 dnia 1892 g.

Sudebnyj Pristaw Dudzinskij.
1546—

OBJAWIENIE.

Sudebnyj Pristaw Petrokowskago Okruznago Suda Ryszard Budkewicz, zitelstwujuszij w gorode Lodzi na Nowom Rynke w domie pod № 10, na osnowanii 1030 st. Ust. Gr. Sud. objawlaet, sto 14 Ijula 1892 goda w 10 czasow utra w gor. Lodzi po Petrokowskoj ulicy w domie Feslera pod № 271/177, budet produzitsja publicznaja prodaża dwizimago imuszestwa, prinadlezaszago Adolfu Hitlery, sostojaszago iz mebeli, bumażnoj pryżi, szwejnoj maszyny, barchana i prow. i ocenennago dla torgow w 523 rub. 50 kop.

Gor. Lodzь, 1 Ijula 1892 g.

Sudebnyj Pristaw Budkewicz.
1542

DRUKARNIA
„Dziennika Łódzkiego"

W ŁODZI,

Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),

przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: **książkowe i tabelaryczne, oraz blankiety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, afisze** i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie.

Posiada na składzie: **przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne** (zatwierdzone przez Insp. Fabryczną): **do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce**, wszelkie druki, służące dla sądów pokoju i gminnych, **Upomaczenia do weksli** i t. p.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki. Dozwolono Cenzurą 12 Ijula 1892 r. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".